

D4

WYKROCZENIA

Bez prawa jazdy handlowiec nie zachowa etafu

W niektórych zawodach przekroczenie punktów karnych grozi utratą posady. Tylko od dobrej woli szefa zależy, czy na taką niesubordynację spuści zastonę milczenia

Wykroczenia

Bez ważnego prawa jazdy handlowiec nie zachowa etatu → **D4**

Bez ważnego prawa jazdy handlowiec nie zachowa etatu

WYKROCZENIA | W niektórych zawodach przekroczenie punktów karnych grozi utratą posady. Tylko od dobrej woli szefa zależy, czy na taką niesubordynację spuści zasłonę milczenia

MARTA GADOMSKA

Jeden z czytelników zatrudnia handlowców, których praca polega na tym, że każdego dnia jadą w inną część Polski. Jeden z nich notorycznie dostaje mandaty za prędkość. Ostatnio przekroczył maksymalną ilość punktów karnych i tym samym stracił prawo jazdy. Teraz musi egzamin zdać na nowo. Czytelnik pyta, czy naruszanie przepisów drogowych przez osobę zatrudnioną na stanowisku handlowca to wystarczający powód do zwolnienia z pracy? Zastanawia się także, jak potraktować okres dyspozycji w firmie, w trakcie którego z racji nieposiadania prawa jazdy nie mógł wykonywać zawodowych obowiązków.

Naruszanie przepisów drogowych nie zawsze przekłada się na relacje pracodawca - pracownik. Tak jest, gdy wykonywana praca ma ścisły związek z prawem drogowym, np. u zawodowego kierowcy. Ale czy u handlowca? Wiele przemawia za tym, że również.

Niewykluczone zwolnienie

Przecież bez prawa jazdy handlowiec nie dostałby pracy. Tym samym gdy je straci, nie bę-

dzie mógł wykonywać zawodowych obowiązków. Można wręcz powiedzieć, że straci uprawnienia do wykonywania dotychczasowej pracy. To tymczasem może być przesłanka zastosowania dyscyplinarnej. Art. 52 k.p. nie pozostawia w tym zakresie żadnych wątpliwości. Jeśli utrata uprawnień do wykonywania zawodu nastąpiła w sposób zawiniony, to umowę o pracę pozwala rozwiązać bez wypowiedzenia i z jego winy. Ale uwaga, oświadczenie woli w tej sprawie trzeba złożyć, zanim od zdarzenia uzasadniającego rozstanie upłynie miesiąc. **W wyroku z 13 kwietnia 2000 (I PKN 604/99) Sąd Najwyższy** potwierdził, że termin ten jest nieprzekraczalny, a jego bieg nie rozpoczyna się po uzyskaniu wiadomości przez brygadzystę czy kierownika, ale przez pracodawcę, czyli osobę lub organ upoważniony do dokonywania czynności prawnych. Tyle teoria. W praktyce utrata prawa jazdy na skutek mandatu czy przekroczenia maksymalnej ilości punktów karnych nie od razu jest przyczyną zwolnienia dyscyplinarnego. Zwyczaj firmy stosują kary porządkowe: najpierw upomnienie, a później naganę. Po dyscyplinarną sięgają dopiero, gdy te ostatnie nie przynoszą rezultatów.

To nie przestój

W opisywanym przypadku poprzestanie na karze porządkowej tudzież w ogóle odstąpienie od odpowiedzialności skutkuje tym, że zatrudniony przez określony czas nie będzie mógł wykonywać pracy. Dlatego pytanie o jej zapłatę jest jak najbardziej na miejscu. Dopóki zatrudniony nie zda na nowo egzaminu na prawo jazdy, dopóty nie będzie mógł jeździć w trasy, no chyba że autobusem. Wtedy kwestia jego wynagrodzenia nie będzie sporna, bo pracę będzie wykonywał, z tym że na nieco innych warunkach. A pracodawca zamiast pieniędzy na benzynę będzie zwracał zatrudnionemu koszt biletów autobusowych. Jeżeli jednak znajdują się takie dni, że zatrudniony nie pojedzie na umówione spotkanie (są przecież miejsca, gdzie autobus bezpośrednio nie dojeżdża), to pracodawca może

■ zlecić mu na ten czas wykonywanie innej pracy albo

■ odesłać do domu, a nieobecność potraktować jako usprawiedliwioną, ale niepłatną.

Ktoś może jednak zapytać, czy tego typu niewykonywanie pracy to nie jest zwykły przestój z winy pracownika. W praktyce może taki przypominać, ale wiele przesłanek wskazuje na to, że nim nie jest **▶patrz ramka**.

•ZDANIEM EKSPERTA

Patrycja Zawirska

prawnik w kancelarii *Raczkowski i Wspólnicy*



Przestój jest przerwą w czynnościach służbowych spowodowaną zaburzeniami w funkcjonowaniu zakładu pracy, które powstały na skutek niedających się przewidzieć okoliczności. Polega na zakłóceniu normalnego toku pracy z przyczyn związanych z ruchem przedsiębiorstwa pracodawcy. W mojej ocenie nie może nim być utrata prawa jazdy przez pracownika, który jest przedstawicielem handlowym. Jest to inny przypadek niewykonywania pracy. W niektórych sytuacjach można byłoby twierdzić, że taki pracownik nie pozostaje nawet w gotowości do wykonywania umówionego rodzaju pracy. ■

Czekanie nie popłaca

Zdarza się i tak, że sprawy wykroczenia trzeba poszukać. Tak jest, gdy mandat to skutek zdjęcia z fotoradaru. Pracodawca nie powinien tego lekceważyć. Art. 65 § 2 kodeksu wykroczeń stanowi bowiem, że odmowa udzielenia informacji organowi państwowemu lub innej instytucji co do tożsamości sprawcy podlega karze grzywny. Ponadto właściciel, który nie wskaże kierowcy prowadzącego feralnego dnia samochód, sam płaci mandat do 5 tys. zł. Zapomniała o tym właścicielka firmy transporto-

wej. Kiedy przychodziły wezwania do zapłaty, brała je za pomyłkę, bo powinny trafić do kierowcy. Doszło do tego, że zaległości z tytułu niezapłaconych mandatów wyniosły prawie 30 tys. zł plus koszty egzekucji.

Niektóre firmy specjalnie tworzą firmowy fundusz mandatowy, którego celem jest pokrywanie części mandatów. Zdaniem prawników policja może w takim wypadku kierować sprawę do sądów o utrudnianie postępowania, ale trudno jest, jak sami wskazują, udowodnić, że odmowa jest wynikiem świadomej decyzji pracodawcy. ■